

## Puchar taczania

W artykule dla raptureready.com dziennikarz Terry James pisze, że gdy na Bliskim Wschodzie zbliża się wojna, ludzie natychmiast zaczynają myśleć o Armagedonie. Jego artykuł nosi tytuł „Irak w prorocत्वach”. Jego zdaniem Irak odgrywa kluczową rolę u końca ludzkiej historii, jednak aby to zrozumieć, musimy zacząć od narodu izraelskiego.

„Wszystkie prorocत्वa dotyczące przyszłości powinno się rozpatrywać z perspektywy jednego faktu: Boży naród wybrany powrócił do Ziemi Obiecanej. Zrozumienie pozycji tego kraju na arenie Bliskiego Wschodu oraz w wydarzeniach rozgrywających się na świecie jest niezbędne, aby pojąć wszelkie inne geopolityczne kwestie.

Zgodnie z prorocत्वem, Izrael ma stać się niemożliwym do zaakceptowania problemem i przywódcom światowym będzie się wydawało, że należy go wyeliminować – lub jakoś «naprawić» – aby na Bliskim Wschodzie i na świecie mógł zapanować pokój. Sam Bóg doprowadzi do tego, że Izrael stanie się główną przeszkodą, by zaprowadzić oparty na grzechu i wytworzony przez człowieka pokój, gdyż prawdziwy pokój może ustanowić jedynie Jezus – Księżę Pokoju.



*Oto Ja uczynię z Jeruzalemu puchar taczania się dla wszystkich ludów wokół. Niedola dotknie także Judę przy oblężeniu Jeruzalem. W owym dniu uczynię z Jeruzalemu ciężki kamień dla wszystkich ludów. Każdy, kto go będzie podnosił, ciężko się zrani, gdy zbiorą się przeciwko niemu wszystkie narody ziemi. Zach. 12:2-3*

Czy przypisujemy obecną niestabilną sytuację współczesnemu państwu Izrael? Czy światową społeczność narodów drażnią problemy pomiędzy Izraelem a jego sąsiadami? Odpowiedzią jest zdecydowane «Tak!». Nieustanne próby zaprowadzenia pokoju na Bliskim Wschodzie, bez względu na następstwa dla bezpieczeństwa Izraela, stanowią niezbitą dowód na to, że świat jest niezwykle nerwowy jeśli chodzi o żydowskie państwo i jego wrogich sąsiadów”.

Postępowanie Izraela z niewiadomych przyczyn nieustannie wzbudza nienawiść i wrogość w innych narodach. Ameryka nie jest już takim lojalnym sprzymierzeńcem jak dawniej. Amerykański rząd wspiera Izrael już pewnie tylko ze względu na kilku kongresmenów i senatorów, którzy są chrześcijanami i ich wiara łączy się ze wspieraniem Izraela. Jednak rząd jako taki nie jest przyjacielem Izraela.

Poglądy pozostałych Amerykanów są zróżnicowane. Ostatnio studenci z Uniwersytetu Bostonńskiego demonstrowali przeciwko „interseksjonalizmowi”, w oparciu o który postrzegają

Izrael jako uosobienie zła. Intersekcjonalizm to studium przecinania się pomiędzy formami lub systemami opresji, dominacji czy dyskryminacji. Można to na przykład zastosować do czarnoskórych osób płci żeńskiej. Według nich przecinają się tutaj dwie formy opresji.

Ci socjaliści „intersekcjonalistyczni” bardo ostro krytykują Izrael. Na jednym z ostatnich zdjęć widać kobietę trzymającą plakat z napisem: „Przez ostatnie 14 lat Izrael codziennie zabijał jedno palestyńskie dziecko”. Autorzy tych nonsensów zdają się zapominać, że dzieci te przypadkowo (a może celowo) znalazły się pomiędzy dwoma grupami dorosłych, które toczą ze sobą wojnę. Czasami dzieci wysyłane są przodem, a terroryści ukrywają się za ich plecami. Zazwyczaj gdy toczy się wojna, ludzie próbują trzymać dzieci jak najdalej od niej. Jednak w przypadku wojny pomiędzy Izraelem a Palestyńczykami, a zwłaszcza Hamasem, dorośli celowo wystawiają dzieci na niebezpieczeństwo. Niestety dziewczyna, która trzyma ten plakat, nie ma najmniejszego pojęcia, co propaguje. Oby Bóg wybaczył jej te błędne przekonania.

Jeśli chodzi o Bliski Wschód, to Terry James skupia się na Iraku, ponieważ uważa on, że Babilon w Iraku jest tym „Wielkim Babilonem” z Ks. Objawienia 17–18. Osobiście nie jestem o tym przekonana. Miasto z Objawienia to nie „Babilon”, lecz „Wielki Babilon”, który leży nad rozległymi wodami. Może to być równie dobrze Nowy Jork, chociaż nie upieram się przy tym. Inni sądzą, że może się on znajdować w Arabii Saudyjskiej.

## ISIS pragnie walczyć z chrześcijanami w Armagedonie

Jeden z ostatnio nakręconych filmów pokazuje bojowników ISIS zapraszających chrześcijan z Europy Zachodniej, aby przybyli i walczyli z nimi w miejscu zwanym Dabik, który jest ich wersją Armagedonu. Mówca w tym filmie przekonuje, że ISIS zwycięży, a wszyscy ci chrześcijanie zostaną zabici. A gdy już ISIS zwycięży w tej bitwie, jak mówią, pomaszczą na Jerozolimę.

Bojownicy ISIS może i wiedzą o bitwie Armagedon, ale najwyraźniej przeocząją dwie rzeczy. Zgodnie z Objawieniem 16:14 ci, którzy pójdą zaprosić królów całego świata na Armagedon, to „duchy demonów”. Czy ISIS chce występować w takiej roli? Poza tym ludzie ci zaproszeni są do tego miejsca, aby można ich było zniszczyć. Jeżeli ktokolwiek zostanie zniweczony na Armagedonie, będzie to ISIS lub przynajmniej ISIS będzie wśród tych, którzy zostaną zniweczeni. Osobiście nie mam nic dobrego do powiedzenia o tej grupie fanatyków. Tak naprawdę nawet gdybym powiedziała, że są opętani przez demony, nie byłoby to wystarczająco mocne. To oczywiste, że są oni wrogami Boga.

Ich ostatecznym celem jest zniszczenie Izraela. Premier Netanjahu wyraził ostatnio obawę, że Izrael może wkrótce stanąć wobec sytuacji, gdy zaczną graniczyć z państwem ISIS.

Jednak jedyne państwo, które mogłoby i byłoby skłonne zwalczyć ISIS – Stany Zjednoczone same borykają się z problemem bojowników ISIS na swoim terenie. Rosnąca liczba obywateli Stanów Zjednoczonych wyjeżdża i wstępuje w szeregi brutalnej armii ISIS. Rekrutów tych radykalizuje się na terenie Stanów. Mogą oni ewentualnie wrócić do swoich domów. W reportażu CBN można było usłyszeć:

„Trudno sobie wyobrazić centrum Ameryki jako wylęgarnię terroryzmu. Kiedy jednak wiadomości podały, że dwóch obywateli Stanów Zjednoczonych zginęło walcząc w Syrii w szeregach ISIS, trop powiódł nie gdzie indziej jak do Minnesoty”. Mężczyźni ci należeli do rosnącej grupy młodych muzułman z Minneapolis i St. Paul, którzy odpowiedzieli na wezwanie do dżihadu.

Co najmniej tuzin młodych muzułman z Minneapolis i St. Paul, miast zwanych też „Bliźniaczymi miastami” (ang. Twin Cities), wyjechało na Bliski Wschód i wstąpiło w szeregi ISIS. Niektórzy z nich uczęszczali do meczetu al-Farooq na cichych przedmieściach Minneapolis. Podobno jakiś Amerykanin egipskiego pochodzenia zrekrutował młodych somalijskich muzułman z tego meczetu i pomógł w ich wyjeździe do Syrii.

Zarządcy tego meczetu twierdzą, że zawiesili Amira Meshala już na początku tego roku, kiedy odkryli, że propaguje dżihad. Mimo to podejrzany o rekrutowanie mężczyzn pozostaje na wolności.

„Zajmuje się tym konkretna organizacja”, powiedział w wiadomościach CBN były szeryf Bob Fletcher, „jednak zazwyczaj jest jedna główna osoba, którą nazywam «przewodnikiem», która potrafi wprowadzić wybraną osobę w taki ideologiczny stan i pokierować ją do Syrii lub gdziekolwiek indziej”.

Fletcher jest byłym szeryfem hrabstwa Ramsey, w którym leży St. Paul. Obecnie działa on z somalijskimi przywódcami na rzecz zwalczania radykalizmu w społeczności Twin Cities, z której w przeciągu ostatnich lat dziesiątki młodych mężczyzn wyjechało zagranicę, aby dołączyć do ugrupowań terrorystycznych.

Tymczasem ISIS zapowiedziało, że zabije 10 milionów Amerykanów.

## Dyplomata arabskiego pochodzenia mówi, jak jest naprawdę

George Deek jest chrześcijaninem arabskiego pochodzenia z miejscowości Jaffa. Zajmuje stanowisko zastępcy izraelskiego ambasadora w Norwegii. Niedawno wystąpił na spotkaniu zorganizowanym przez norweską grupę „Z Izraelem dla pokoju”. Jego wystąpienie zostało uznane przez niektórych Norwegów „najlepszą przemową, jaką kiedykolwiek wygłosił izraelski dyplomata”. Artykuł o nim opublikowano w magazynie „Israel Today”.



**George Deek**

(źródło: „The Israel Project”)

Deek, jako Arab długo mieszkający w Izraelu, nie mówi jedynie dobrych rzeczy o żydowskim zaangażowaniu w ten konflikt. Jak powiedział, zbrodnie popełniali wszyscy w niego zaangażowani, a on nie ma zamiaru odpuszczać Izraelowi udokumentowanych przestępstw tylko dlatego, że w późniejszych latach jego zwycięstwo doprowadziło do powstania silnego, demokratycznego państwa, w którym mniejszości, do których należy Deek... „cieszą się pełnym równouprawnieniem”.

Jednak Derek zastanawia się także, dlaczego tak nieproporcjonalną uwagę skupiało się i nadal skupia na konflikcie izraelsko-palestyńskim, podczas gdy na przestrzeni tego samego okresu czasu rozegrały się i nadal rozgrywają o wiele poważniejsze kryzysy. Jego zdaniem większości z tych zaangażowanych, bezpośrednio czy pośrednio, o wiele bardziej zależy na demonizowaniu i zniszczeniu Izraela niż na dobru. W procesie tym Palestyńczycy stali się niewolnikami przeszłości, których trzymają łańcuchy urazy, stali się więźniami w świecie frustracji nienawiści.

Pokazuje to, co już wielokrotnie podkreślaliśmy wcześniej, że tak naprawdę nie ma powodu do nienawiści. W rzeczywistości ci, którzy nienawidzą, krzywdzą tylko samych siebie. Prawda o tym, że „cisi posiadą ziemię” nie zmienia się. Bóg przygotowuje nowe niebo i nową ziemię, ale będą one dla tych, którzy Go kochają i wypełniają Jego wolę.

*...widziałem też dusze tych, którzy zostali ścięci za to, że składali świadectwo o Jezusie i głosili Słowo Boże...*

Obj. 20:4

W Mesjaszu,

*Lonnie C. Mings*

tłumaczenie: *Kesja Gawel*